

Czym jest miłość? Jak się jej uczyć? zapraszam do WARSZTATU MIŁOŚCI:

1. Przyjmować siebie jako dary od Boga

- a) Nie wybrałeś sobie rodziców, nie wybrałeś sobie braci i sióstr,
- b) Nie wybrałeś sobie kolejni koleżanek w klasie,
- c) Ja nie wybrałem sobie braci we wspólnocie, są mi dani i zadani,
- d) To Pan wybiera dla nas naszych bliskich,
- e) Może wołałbyś mieszkać, żyć z kimś innym. Może grymasisz, że twoi rodzice nie są tacy, jakimi byś chciał ich widzieć,
- f) **JESTEŚMY DLA SIEBIE DAREM – KTOŚ POSTANOWIŁ, ŻE JESTEŚMY Z TYMI**

LUDŹMI, A NIE Z INNYMI,

g) Dlaczego on? Dlaczego ona? Dowiesz się dopiero w niebie.

h) Bóg powierza ci te osoby. Bóg ci ufa, że będziesz je kochał. Bóg ci ufa, że przy nich nauczysz się miłości! Z każdej miłości będziesz musiał zdać rachunek Bogu (do rodziców, rodzeństwa, kolegów w klasie..).

i) Czy każdą osobę przyjąłem w miłości?

j) Czy pozwoliłem, by miłość we mnie wzrastała?

2. Odkrywać siebie jak diamenty

a) Zanim będziemy sobie służyć, mamy odkryć siebie, swoje piękno, swoje dary,

b) Każdy człowiek jest skarbem. Skarbem często w niepozornym opanowaniu,

c) Co pozwala nam siebie poznać? SPONTANICZNA MODLITWA, CZAS DZIELENIA, ODPOCZYNEK, POSŁUGIWANIE,

d) Trzeba mieć wytrwałość w poznawaniu drugiej osoby, trzeba być cierpliwym bo niektórzy ludzie są bardzo zranieni i zamknięci w swoich skorupach, trzeba dużo czasu, by ukazali swe piękno,

e) Istnieje w nas pokusa szufladkowania ludzi, pokusa zamykania ich w naszych gotowych formułach,

f) Musimy mieć fascynację poznawania nowych osób: nie zamykać się w świecie swoich znajomych, iść do tych, którzy są mniej mili, mniej lubiani, mniej atrakcyjni,

g) Czy masz pragnienie poznawania nowych osób?

h) Czy potrafisz się zadziwić pięknem drugiej osoby?

3. Przyjmować siebie jak prezenty

a) Nie wystarczy odkryć piękno drugiej osoby, trzeba jeszcze z głębi serca dar drugiej osoby przyjąć do siebie,

b) Czasami prezent jest nie taki, jaki oczekiwałem, ale w miarę rozpakowywania go, odkrywam bogactwo drugiej osoby,

c) Niektórzy nie spełniają naszych oczekiwań i odrzucamy ich od siebie, od swego serca, ranimy ich w ten sposób,

d) Przyjmować siebie nawzajem w rodzinie, wspólnocie jako dar to wezwanie na całe lata!

e) To sztuka przyjąć dziecko z zespołem Downa, przyjąć niesympatyczną koleżankę, przyjąć biednego człowieka, przyjąć gościa który przychodzi, gdy jesteśmy zajęci,

f) Mamy przyjmować innych jak ubodzy, by inni nas ubogacili sobą. Jestem tym, kim jestem i mogę wrastać tylko wtedy gdy pozwolę innym wejść do mojego serca, do mojego świata

g) Czy potrafię przyjąć innych do swego serca?

h) Czy traktuję innych jak dar dla siebie?

4. Dostrajać się jak instrumenty

- a) Przed koncertem dyrygent każe dostroić wszystkie instrumenty, każdy ma swoją specyfikę ale muszą grać na jednym tonie, muszą grać jedną melodię by tworzyć harmonie, wtedy powstaje piękna symfonia,
- b) Łatwo przyjmować kogoś kto jest naszą bratnią duszą,
- c) Ale nasze rodziny, wspólnoty nie są klubami przyjaciół, jesteśmy zróżnicowani, szybko w naszych klasach robią się podziały na lubianych i nielubianych,
- d) Bóg wybiera nam takich a nie innych ludzi byśmy się do siebie dostrajali: charaktery, temperamenty historie życia, środowiska rodzinne, doświadczenia zranień,
- e) Jesteśmy różnorodni i mamy to zaakceptować, jedność rodzi się w bólach,
- f) Różnorodność każe mi wyjść z siebie, otworzyć się, zapomnieć o sobie,
- g) Im większa różnorodność, tym jedność może być głębsza,
- h) Komplementarność kobiety i mężczyzny: całe życie trzeba się siebie uczyć i dostrajać, spytajcie się waszych rodziców, jako to czasem bolało i wciąż boli,
- i) Aby osiągnąć współbrzmienie w rodzinie, we wspólnocie musimy dostrajać się od Serca Jezusa, które wibruje, drży i śpiewa, które dźwięczy muzyką i wypowiada słowa.
- j) Co robię by dostrajać się do moich bliskich?**

5. Słuchać siebie nawzajem jak żywego słowa

- a) Bóg chce coś co powiedzieć przez każdego z twoich bliskich, zwłaszcza przez tzw. „trudne osoby”. CO TAKIEGO?

- b) By zrozumieć przesłanie muszę być nastawiony na te same fale, muszę mieć antenę Ducha Świętego,

- c) Muszę słuchać co Duch szepcze przez jego temperament, charakter, historię, charyzmaty

- d) Pytaj się często: PANIE CO CHCESZ MI POWIEDZIEĆ PRZEZ TĘ OSOBE?

- e) Każda osoba coś mówi o Bogu i coś mówi o mnie, często jest to bolesna prawda o mnie, o niezdolności do miłości, o moim egoizmie, o mojej pysze,

- f) Bóg do Eliasza powiedział w ciszy lekkiego powiewu. Bóg często mówi przez osobę dyskretną, cichą, nieśmiałą. Bóg mówi często przez osobę najmniejszą, najsłabszą, najbiedniejszą (np. ktoś odrzucony w klasie),

g) Św. Benedykt napisał, że Bóg mówi często przez najmłodszego ze wspólnoty,

h) Jak słucham moich bliskich? Co dziś Bóg do mnie mówi przez moją rodzinę?

6. Trenować razem jak alpinści

a) Powiązani razem liną wspinamy się na wysokie szczyty,

b) Na wysokie szczyty nie chodzi się samotnie ale we wspólnocie, jeden jest odpowiedzialny za drugiego (moje przeżycia z Gran Paradiso), musimy się dostosować do najsłabszego,

c) Jest w życiu wiele szczelin, musimy się razem jednoczyć, gdy jeden się poślizgnie ratuje go reszta,

d) Jestem odpowiedzialny za świętość moich braci i sióstr, żona jest odpowiedzialna za świętość męża, mąż za świętość żony, rodzice za świętość dzieci,

e) Dzieci także mogą uratować rodziców (świadeństwo 3 dzieci z Francji, ich modlitwa wieczorna za rozchodzących się rodziców),

f) Błogosławieni małżonkowie: „Teraz jest dobrze, będziemy święci jedno z drugim, jedno dzięki drugiemu, nigdy jedno bez drugiego”,

g) Czasem przychodzi pokusa by szukać pocieszenia i przyjaźni z dala od małżonka, od rodziny, od wspólnoty. Bóg chce, byśmy nawiązywali głębokie więzi z tymi, których nam zadał,

7. Leczyć się jak lekarze

a) Kto z nas nie jest zraniony przez brak miłości? Posiadamy rany wyniesione z dzieciństwa, z rodzinnego domu, od kolegów i koleżanek ze szkoły,

b) Agapeterapia: uzdrowienie przychodzi przez Miłość.

c) Im bardziej poznaję słabości upadki mojego brata, tym bardziej go kocham. I tym bardziej moja miłość będzie prowadzić do jego wzrostu, dojrzałości, uzdrowienia,

d) W rodzinie każdy potrzebuje czuć, że jest kochany nie za to co robi, ale za to że JEST!

e) W rodzinie, wspólnocie nasze obolałe serca leczy zachwyty osób, które widzą w nas piękno, które oferują swą obecność, swą czułość, swe wsparcie,

f) Życie w klimacie wzajemnego zaufania leczy z ran związanych z międzyludzkimi relacjami. Iluż ludzi nie ufa ani Bogu, ani sobie samym, ani nikomu, ponieważ nikt nigdy im nie zaufał,

g) Gdy pojawia się jakieś napięcie i otwiera się rana, porozmawiaj o tym z przyjacielem, z kimś

kto ci towarzyszy duchowo,

h) Balsam miłosierdzia może wzbudzić z martwych brata i siostrę, trzeba być cierpliwym i o pokornym sercu, by leczyć innych swą miłością,

i) Ten kto mnie zranił, może stać się moim lekarzem. Jeśli ktoś mnie zasmucił, zranił, skrzywdził, muszę sobie przypomnieć, że on jest lekarzem posłanym mi przez Jezusa. On pokazuje mi moje chore miejsca, o których chcę zapomnieć. Dopiero wtedy mogę iść z moimi ranami do Jezusa,

j) Życie we wspólnocie pokazuje nasze słabości, rany, braki które chcemy gdzieś głęboko ukryć, we wspólnocie nie da się oszukiwać na dłuższą metę, w sytuacji konfliktu wychodzi prawda o naszym zranionym, niezdolnym do miłości sercu,

k) „Kto ucieka przed swą nędzą, ucieka przed miłosierdziem”

l) Im bardziej odkrywam moje ograniczenia i słabości, tym bardziej mogę kochać brata czy siostrę, nie pomimo, ale właśnie z powodu moich i jego braków,

m) W jaki sposób moja miłość leczy rany moich bliskich?

n) Czy okazuję innym miłosierdzie?

8. □ Błogosławić się jak dzieci

- a) Błogosławić znaczy dobrze mówić o kimś, dobrze czynić dla kogoś,

- b) Ile zła w rodzinach i wspólnotach jest z powodu złego mówienia, złorzeczenia; szemranie, obgadywanie, dokuczanie, ubliżanie,

- c) Błogosławienie jest obowiązkiem każdego chrześcijanina,

- d) W rodzinie rodzice błogosławią dzieci znakiem krzyża na czole,

- e) We wspólnocie powinniśmy także błogosławić siebie każdego dnia,

- f) Aby błogosławieństwo było prawdziwe musi być przebaczenie,

- g) Błogosławić to powiedzieć: „Potrzebuję cię”, „Ufam ci”, „Dobrze, że jesteś”, „Dziękuję, że jesteś dla mnie darem”,

- h Błogosławić Boga we wspólnocie to uwielbiać Go, jako źródło naszej miłości, jedności,

- i) Rodzina, w której brakuje uwielbienia Boga, staje się miejscem ataków złego ducha. Uwielbienie jest najlepszym egzorcyzmem rodzinnym,

j) Jak mówię o moich bliskich?

k) Czy uwielbiam Boga w mojej rodzinie, wspólnocie, klasie?